

Głos Leszczyński

Abonament kwartalny w Lesznie i w ekspedycji mk. 60.—, miesięcznie mk. 20.— z odnośniami mk. 21.—.
Drukarnia, Redakcja i Ekspedycja w Lesznie, ul. Wolności 20.— Telefon 61.

Nakł. i drukarni „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o. o. z ogr. odp., Leszno.
Redaktor odpowiedzialny w zast. Leon Trzebiński w Lesznie.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

Głos Leszczyński wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Za ogłoszenia płaci się: wiersz drobny jednolamowy 3,00 mk., dla poszukujących pracy 2,00 mk.

W rocznicę.

Wczoraj upłynął rok od daty plebiscytu na Mazurach i Warmii. Rok temu został dokonany jawny gwałt na Polskę, która podówczas przeżywała chwilę przełomową i musiała wyczerpać wszystkie rozporządzone siły, aby odeprzeć groźny zalew wroga. Szły na Polskę od Wschodu watahy bolszewickie, szły w niepokonanym pędzie, siejąc wszędzie mord i zniszczenie, a w dniu, w którym miał się odbyć plebiscyt na Warmii i Mazurach, stały one u wrót Wilna. Nic więc też dziwnego, że w takich warunkach Polska nie mogła skupić należytej energii i siły, aby plebiscyt na tych ziemiach wypadł dla nas korzystnie! Kiedy 11 lipca głoszący stangeli przy urnach, wiedzieliśmy, że nasza sprawa jest całkiem przegrana, zdawaliśmy sobie wszyscy z tego sprawę doskonale, a jednak każdy rozumiał, że dzieje się tutaj rzecz urągająca najelementarniejszym zasadom sprawiedliwości, że stojmy wobec faktu kupczenia duszami polskimi i poddawania ich ponownie pod ciężkie jarzmo pruskiego najedźcy. Jak Polska długa i szeroka, na wieść o rezultacie plebiscytu na Warmii i Mazurach odezwał się spontaniczny, jednolity krzyk protestu: cały naród zgodnie oświadczył, że nie może przyjąć tego wyniku jako faktu niezaprzecznego, bowiem został on osiągnięty w warunkach dla nas anormalnych.

Czyż potrzebujemy tutaj przypominać, do jakich nadużyć i gwałtów uciekali się Niemcy, byle zmusić ludność terorem do głosowania za nimi! Czyż każdemu z nas nie tkwi w pamięci te bestialne zgnęcia się i morderstwa dokonywane z całą perfidią i wyuzdaniem nad bezbronną ludnością polską, jedynie dlatego, że chciało wyrwać się z pod jarzma tyranji pruskich junkrów? Te liczne pogromy, napady i gwałty pozostały po wszystkich czasach i przejdą do historii, jako dokumenty wiecznej hańby dla pruskich kulturtraęców, jako świadectwo, że duch krzyżacki bynajmniej nie zmarł, lecz żyje i panoszy się w dalszym ciągu w tym narodzi, który ponosi całkowitą odpowiedzialność za wywołanie wojny światowej, na którego sumieniu zbrukany ciężką kamieniem, te miliony ludzkich istnień, które postradały życie w strasznych zapasach, te miasta i wsie spalone, zabytki kultury i sztuki, zniszczone przez pożogę wojenną!

Niemcy przygotowali z całą świadomością i perfidią grunt do nowego zwycięstwa na Warmii i Mazurach, a że używali do tego sposobu, godnych tych nowożytnych hunów, że skorzystali z chwilowego trudnego położenia, w jakim się Polska podówczas znajdowała, tego świat cywilizowany nigdy nie zapomni i nadejście chwili, w której zażąda on zdania rachunku z tego bezprawia i będzie domagać się, aby sprawiedliwość stała się zadość! Polska wyraźnie i niedwuznacznie również stwierdziła, że takiego plebiscytu nigdy nie uzna, będzie domagać się jeszcze rewizji, aby ludność miała rzeczywiste sposobność wypowiedzenia się ze swej woli nie pod przymusem, nie pod grozą gwałtów i terrorów, lecz w warunkach normalnych zupełnego równouprawnienia obu warstw głoszących. Rząd polski nie powinien ani na chwilę zapominać o tem, że właściwie plebiscyt na Warmii i Mazurach nie odbył się, a mieliśmy jego fikcję, cały świat musi o tem wiedzieć! Obowiązkiem naszego rządu jest w imię sprawiedliwości i bezstronności domagać się z całym naciskiem u państw aljanckich, aby mu zostało udzielone całkowite zadośćuczynienie, aby przeprowadzono gruntowną rewizję bezprawia z dnia 11 lipca 1920 r. na Mazurach i Warmii.

Zbyt jest nam drogi ten lud mazurski, który pomimo długoletniej niewoli nie zatracił jednak swych cech polskości i gdyby nie bezprawia niemieckie — stwierdziłby niezwłocznie swą przynależność do Macierzy! Zbyt ważne jest dla nas zagadnienie całkowitego zapewnienia sobie dostępu do morza, nie za pośrednictwem jakiegoś wąskiego korytarza, lecz przez kompleks ziem, który ze względu na swą tradycję historyczną, ze względu na ludność polską jaka tam zamieszkuje, winien bezwarunkowo do Polski należeć! Dlatego też teraz w rocznicę bezprawnego plebiscytu całe społeczeństwo polskie domaga się, aby został on unieważniony i ludność mazurska miała raz jeszcze możliwość swobodnego wypowiedzenia się.

O Górny Śląsk.

— **Śląsk po pacyfikacji.** Przy organizowaniu t. zw. straży gminnej w powiecie zabrzański, tamtejszy kontroler koalicji oświadczył, że za powstańców, których nie można przyjąć do tej policji, uważać należy tylko te osoby, które walczyły na froncie, lecz nie te, które strzegły bezpieczeństwa i porządku w miastach i po wsiach. W ten sposób część polskich członków dawniejszej policji plebiscytowej zostanie przyjęta do tej straży gminnej.

— **Stan obłożenia w Raciborzu.** W Raciborzu zaprowadzono zastraszony stan obłożenia.

— **Niemieckie fabryki nie chcą przyjąć Polaków do pracy.** W fabryce Hulczyńskiego w Gliwicach odmówiono powracającym z frontu robotnikom przyjęcia do fabryki. Odmówienie przyjęcia otrzymali nawet tacy robotnicy, którzy pracowali w fabryce przez 30 lat. Inżynier Rackmor i inspektor Drescher oświadczyli, że powodem odmów jest udział robotników w powstaniu. Nieprzyjmowanie robotników wracających z powstania do fabryki Hulczyńskiego w Gliwicach nie jest faktem osobobionym, lecz objawem metod niemieckich. Orgeszwory bowiem postanowili nie wpuszczać robotników polskich niktetyko do Katowic i Gliwic ale wszędzie gdzie będą mogli. Robotnicy, którzy weszli do Gliwic i Katowic, chcąc uciec się do pracy, zostali w nieludzki sposób pobici a następnie wypędzeni z miasta. Jest to sprawa bardzo poważna i winna być rozstrzygnięta przez komisję międzysojuszniczą. Rozstrzygnięcie jest tylko jedno, a mianowicie rozbrojenie organizacji niemieckich po miastach.

— **Zgnękanie się Niemców nad jeńcami polskimi.** Wrócił z niewoli niemieckiej powstaniec Neumann, który był świadkiem zabijania jeńców i dobijania rannych przez pułki bawarskie. Powstaniec Neumann ocalał tylko dzięki temu, że nie posiadał przy sobie dokumentów powstańczych i oświadczył Niemcom, że do wojska został zabrany siłą. Bawarczy rozstrzelali jeńców w ten sposób, że kazali im defilować z podniesionymi rękoma potem strzelali im w tył w głowę. Neumann widział mnóstwo takich wypadków, które zostały zapisane w protokołach urzędowych. Protokoły te zostaną wysłane do władz koalicyjnych.

— **Sabotaż kolejarzy niemieckich.** Pomimo, że komisja koalicyjna przywróciła na G. Śląsku regularną komunikację kolejową, postanowili wczoraj przedpołudniem kolejarze na posiedzeniu w Opolu nie zastosować się do tego rozporządzenia, ponieważ nikt im rzekomo nie gwarantuje przy podróży do obwodu przemysłowego za życie. Od przedwczoraj zaprowadzono połączenie telefoniczne z Gliwicami.

— **Bezczelność niemiecka.** „Vossische Zeitung”, która jeszcze przed niedawnym czasem, jako niemal

jedyny dziennik, zajmowała w stosunku do Polaków stanowisko względnie pojednawcze, następnie jednak z powodu powstania górnośląskiego rozpoczęła przeciwko Polakom zająć kampanję, domaga się obecnie wydalenia Korfante z G. Śląska, ponieważ nie podlega on na podstawie amnestji żadnej karze. Gen. Hoefer jako rodowity Górnoślązak opuścił G. Śląsk, wobec tego nie wolno Korfante go pozostawiać na G. Śląsku. Przytem zapomina „Vossische Zeitung”, że Hoefer nie opuścił G. Śląska jako Ślązak, tylko jako członek i komendant samoobrony. Wobec układu ewakuacyjnego, opuścił on G. Śląsk, podczas gdy Korfanti nie jest ani przywódcą wojskowym, ani też członkiem organizacji wojskowej.

Wiadomości polityczne.

— **Wybuchy nienawiści litewskiej.** Na posiedzeniu sejmiku kowieńskiego w dniu 6 bm. przyszło do gwałtownych scen. Galwanouskas zwał sprawę z przebiegu rokowań litewsko-polskich w Genewie. Następnie prezydent ministrów Grinius odczytał w języku litewskim manifest posłów polskich sejmiku kowieńskiego do Ligi Narodów w sprawie przesładowania Polaków na Kowieńszczyźnie. W traktacie memoriału spytały się pod adresem posłów polskich obelgi. Gdy Grinius skończył Litwini rzucili się na Polaków znieważając ich i bijąc. Posła Lansa tak silnie, zraniono krzesłem w pierś, że o własnych siłach trudno mu było wrócić do domu. Posel robotniczy Antoni Snielewski rzucony przez ciżbę posłów litewskich na ziemię, skopany nogami, kaleczony nożami, stracił przytomność. Posłowie litewscy Slezewicz i Krupowicz wyrażali, że doprowadzą do masowych samosądów nad posłami i ludnością polską, od czego nie uratuje się ani netykalność poselska ani policja. Posłowie polscy założyli uroczysty protest przeciw niesłychanemu w dziejach narodów cywilizowanych znieważeniu posłów w najwyższym celu reprezentacyjnym przez zdziaczalą i zatrutą jadem szowinizmu większość litewską.

— **Gratulacja.** Z okazji szczęśliwego unicestwienia zamachu przez księcia regenta serbskiego wysłował Naczelnik Państwa do J. Królewskiego Wysokości depesze gratulacyjne. Ks. regent nadesłał w odpowiedzi depesze z wyrazami szczerzego podziękowania.

— **Klub komunistyczny.** Klub komunistyczny w Sejmie składał się dotychczas z posła Łańcutkiego. Obecnie przystąpił do niego poseł Dąbal.

— **Groza przewrotu bolszewickiego.** Pisma czeskie donoszą, że krąży tam pogłoski iż w Czechach zanoszą się na przewrót bolszewicki. Pogłoski te szerzą się na rozkaz Moskwy. Pisma przeciwnego obozu zapowiadają krwawą walkę i wyrażają obawę, że Niemcy i Węgry w razie zamachu wkroczą do Czech.

— **Wojna grecko-turecka.** Rokowania między delegacją angielską i kemalistami zostały zerwane, ponieważ kemaliści stawiali zbyt wygórowane warunki. — Grecy w Tracji w oczekiwaniu możliwych ataków na Konstantynopol, koncentrują jedną dywizję. Na wypadek nie dojdą do skutku tego ataku, będzie dywizja oddana do dyspozycji komendy wojsk koalicyjnych w Konstantynopolu. — Turcy rozpoczęli ofensywę na froncie Brussy, atakując Greków od strony Jeniszehir i Demlik. Grecy ewakuowali Jalowe.

— **Krwawe zajścia w Indjach.** W miejscowości Aligarh w Indjach, w siedzibie uniwersytetu muzułmańskiego, wybuchły zaburzenia ludności, która podpalita i zburiła budynki zarządu policji, poczty i telegrafów oraz inne. W starciu z organami bezpieczeństwa zginęło kilkunastu manifestantów.

Z działalności naszych komunistów.

Na wiecach naszych zwłaszcza robotniczych niejednokrotnie domagano się usunięcia z Polski Niemców, którzy nieraz wrogo przeciw Polsce działali. Takie żądania nie są dyktowane nienawiścią do obcej narodowości, lecz poprostu instynkt samozachowawczy je dyktuje, aby bronić swej samodzielnosci i usunąć szkodników, do czego traktat wersalski dał nam prawo. Cóż więc sądzić o takich uchwałach jak niżej podane, a uchwalone na wiecu Związku Klasowego (Porankiewicza) w Inowrocławiu.

Zebrań w dniu 25. VI. 21 robotnicy m. Inowrocławia na wiecu w Hotelu Kujawskim po referacie i dyskusji w sprawie pogromów ze strony Z. Z. P. na robotnikach obcej narodowości lub należących do Związków Klasowych stwierdzają, że:

— **jęcia, to prawda! ale, jako dziennikarz, on jest głupszy odemnie.**

— **I dlatego chcesz się z nim bić?**

— **Dlatego, że nie mogę znieść jego tonów, tego wdziewania fraka co wieczór... Pozer obłudnik!**

— **Ala ja, powtarzam ci. jestem bardzo zaprzyjaźniony z Bonaldim, i nie mogę pójść go wyzywać w twoim imieniu dla takich dziecinstw!**

— **Nespolą spogląda na Roera i uśmiecha się:**

— **Ala to on nie wyzywał... Powaliłem go pod stół w kawiarni Manzoni; nazwał mnie cynikiem a Depretisa zdradą, krzyżąc, że on się nie waha otwierać drzwi parlamentu motłochowi, byle pozostał u steru władzy... Nawymyslałem mu od bandytów, totów i zdaje mi się nawet, że go poczęstowałem pićkami.**

— **Ala Bonaldi nie darował chyba, odpowiedział ci?...**

— **Gdy go wydobycie z pod stołów i postawiono na nogi, odpowiedział mi z całym spokojem, zapalając papierosa, że, gdybym przypadkiem mógł znaleźć dwóch ludzi przyzwyczajonych, gotowych mnie reprezentować, dwaj jego przyjaciele czekać będą na nich o pół do ósmej w kawiarni Akademickiej; w razie przeciwnym zaskarży mnie do sądu. Pomyslałem zaraz o depntowanym Tra-**

versa. Ale dowiedziałem się przed chwilą, że jest w Rzymie. Wówczas ty przyszedłeś mi na myśl: jestem niepokieszony, że przestępnie bedziesz musiał jutro zrywać się o szóstej; ale co było robić?...

— **Nespolą roześmiał się znów i to na całe gardło.**

— **Bonaldi chce człowieka przyzwoitego?.. A ja posyłam mu kochankę żony jednego z jego protektorów. Franciszek zatrzymuje się gwałtownie i spogląda mu prosto w twarz:**

— **Co ty gadasz?...**

— **Chciałem powiedzieć: przyjaciela, rycerza, wielobiciela... Do licha! tyle nazw dla określenia jednej i tej samej rzeczy!... No, tak... cóż ci się zdaje? Ze ludzie nie wiedzą?.. Wszyscy o tem mówią!**

— **Nie tak głośno!.. Mówią, co?**

— **Opowiadają, że Dalila jest chlebem powszednim, ale że żona adwката Arcolego, to muza autora dramatycznego, kobieta romantyczna... wety... Czy przynajmniej piękna? A klerykalna, co?.. przyjaciółka arcybiskupa?.. Czy zachwycacie od znaku krzyża?**

— **Dosyć milcz!**

Franciszek czuje się dotknięty tą mową, ogarnia go raczej wstręt, niż gniew.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

7)

G. ROVETTA

LULU.

Powieść.

Przekład z włoskiego Bronisławy Neufeldówny.

— Depretis?... (Franciszek ma głos nieco zmieniony). Dlaczego Depretis?...

— Bo ja się biję. za Depretisa. Czyżem ci nie powiedział?

— Ty?... Ale czyż nie jesteś republikaninem?

— Bonilem Depretisa, z powodu reformy wyborczej... Ta ustawa on to zwraca się do mnie, a nie ja do niego.

— Z kimże się bijesz?

— Z Bonaldin z „Difesa Lombarda”.

Roero, coraz bardziej podrażniony, marszczy brwi i gryzie wąsy.

Ala ja... ja jestem w najlepszych stosunkach z Bonaldim!

Dla mnie nie ma nic antypatyczniejszego: nie cierpie jego twarzy żółtawej, wygolonej, przypominającej komedianta i lokaja. (A nadto: nie mam stałego za-

1. całe to podbechtywanie przez Z. Z. P. jednych robotników na drugich idzie na rękę wrogom klasy robotniczej;
2. robotnicy uświadomieni potępiają tę nikczemną i prowokatorską robotę i wyrażają pogardę tym pacholkom ze Z. Z. P. Wobec czego zebrani uchwalają:
1. żaden robotnik uświadomiony w tej nikczemnej pracy prowokatorskiej udziału nie weźmie;
2. wszyscy sprzeciwiają się jak jeden mąż wyrzuceniu robotników obcej narodowości;
3. w każdym wypadku wydalenia robotnika obcej narodowości czynią odpowiedzialnym każdego z wódzów Z. Z. P.

W powyższej rezolucji wyrażają panowie „klasowcy” pogardę pacholkom ze Zjednoczenia Zaw. Polskiego i wyrażają nadzieję, że żaden uświadomiony robotnik w tej nikczemnej pracy prowokatorskiej udziału nie weźmie.

Pamiętajcie to sobie dobrze członkowie Z. Z. P. i pokażcie tym wyrotowcom, że jesteście rzeczywście oświadomieni i przepędźcie tych nieproszonych gości a przyjaciół Trockiego na cztery wiatry.

Różne wiadomości.

**** Biskup Rhode u robotników chrześcijańskich.** Podczas swego pobytu w Warszawie biskup Rhode z Ameryki zainteresował się bliżej Stowarzyszeniem Robotników Chrześcijańskich, których siedzibę na Śniadeckich 5 odwiedził w dniu święta amerykańskiego (4 lipca). Wielką salę teatralną licznie zapelnili członkowie i członkinie Stowarzyszenia, a dostojnego gościa powitał dłuższym przemówieniem prezes Gracjan Czyżewski, przedstawiając rys historyczny rozwoju całokształtu pracy chrześcijańsko-społecznej w ciągu ostatnich lat piętnastu. Odpowiedź biskupa

Rhodego zrobiła na zebranych głębsze wrażenie, gdyż nie bawiąc się długo w zdawkowe grzeczności prosto z mostu wypowiedział, co mu się w dzisiejszej odrodzonej politycznie Polsce nie podoba. W Stanach Zjednoczonych liczących ludności kilkakrotnie więcej niż Polska istnieją tylko trzy stronnictwa, a w znacznie mniejszej Polsce partii i partyjek bez liku. W dalszym ciągu imieniem Narodowo-Chrześcijańskiego Klubu Robotniczego przemawiał poseł ksiądz Zygmunt Kaczyński, imieniem Chrześcijańsko-Narodowego Stronnictwa Pracy mecenas Wacław Bitner, imieniem Związku Sług Katolickich Helena Zaborowska, oraz wreszcie członkini Związku Tytułowego Prokuratorskiego, imieniem Związków Zawodowych. Po przemówieniach nastąpiło przedstawienie Biskupowi Delegatów poszczególnych związków zawodowych, zorganizowanych pod sztandarem chrześcijańskim. Biskup Rhode wysłuchał przemówień z wielką uwagą, a z pytań jakie zadawał, znać było, że się wszechstronnie interesuje stanem ruchu chrześcijańsko-demokratycznego w Polsce wogóle, a w stolicy Państwa Polskiego w szczególności. Licznie zebrani na sali członkowie i członkinie urządzili gościowi z odcianu bardzo serdeczną owację, a że akurat był to dzień święta amerykańskiego, więc też okrzykiem na cześć Stanów Zjednoczonych nie było końca. Blisko półtorej godziny zabawił Biskup Rhode w Stowarzyszeniu Robotników Chrześcijańskich, a jego mądre wskazania o znaczeniu odrodzeniowym ruchu chrześcijańsko-społecznego dla utrwalenia bytu niepodległego Polski głęboko wszystkim obecnym zapadły w serca.

Wiadomości z bliska i daleka.

Małgorzata p. m.
Wschód słońca o godz. 3.54. Zachód o godz. 8.16.
Wschód księżyca o godz. 14.1. Zachód o godz. 11.40.

* W Redakcji naszej złożono na cele G. Śląska: zebrane na chrzcinach u pp. Piosickich 1500 mk., znał. i odd. w Pol. Państw. 10 mk.; na pomnik św. Stanisława: J. Kowalski 100 mk.

* Szach królówi. Na ostatnim turnieju szachmistrzów w m. Gdańsku i Sopot otrzymał 2. nagrodę stud. prawa i ekonomii pol. p. Julian Dombek z Leszna. Stosunek wygranych partii: + 11, - 3.

* Znaleziono. W biurze policyjnym oddano dziś jedne broszkę z dwioma fotografiami.

* Czemu stara mąka jest szkodliwa? W mące dłużej przechowywanej zauważono z początku ślady tylko, później jednak znaczne ilości alkaloidów, t. j. organicznych ciał, z których bardzo różnych znajduje się dużo w roślinach, a które odznaczają się częścią skutecznymi, podniecającymi, częścią jednak bardzo szkodliwymi skutkami. Otóż przekonano się, iż wróble, karmione taką starą mąką, zaboroną z wodą, zdechały w ciągu kilku godzin. Wskazana jest zatem rzeczą, aby zbyt starej mąki nie używano w celach odżywiania, ale spotrzebowano raczej jako lep do nalepienia tapet itp.

Ślach w Towarzystwach.

Koło Śpiewu „Chopin” Leszno. Zebranie kwartalne Kola odbędzie się dnia 12. 7. br. punktualnie o godz. 8-ej wiecz. w lokalu p. Dudziaka. Zebranie zarządu o godz. 7-ej. O jaknajliczniejsze stawienie prosi Zarząd.

Koło Śpiewu „Dembiniński”. Lekcja odbędzie się w środę o godz. 8-ej wiecz. na sali „Hotelu Polskiego”. Zarząd.

W niedzielę dnia 7. sierpnia br. urzędują Klub sportowy „Pogoń 1912” zabawę latową. Prosimy wszystkie towarzystwa dzień ten uwzględnić i zabawę nie urządzić.

Dnia 11. b. m. zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach moja kochana żona, nasza ukochana matka śp.

Stanisława Matyjaszczyk
z domu Poradowska

w 32 roku życia.

O czem donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążony
mąż z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 6 po poł. z zakładu św. Józefa, zarazem prosi się o liczny udział w pogrzebie członków Tow. Kat. Robot. Polskich i Różańca św.

Zgubiono

w niedzielę w drodze z Strzelnicy do ul. Królowej Jadwigi

portfel.

Zawartość 2000 mk., papiery wojskowe i wykaz osobisty na nazwisko Bolesław Urbanowski. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodz. 1000 mk. w eksp. „Głosu”.

W piątek dnia 15. bm. o godz. 11. przed poł. sprzedawać będę w podwórzu przy ul. Leszczyńskich 52 w drodze dobrowolnej licytacji najw. dającemu za gotówką:

35 maciorek owczych angielskich 3 let.
Sierakowski.

Zamienie kamienice
z dobrze zaprowadzonym interesem w Lesznie na własność także z interesem i kilka morgi ziemi na wsi.

F. Łakomy, Leszno,
Plac Dr. Metziga 20. Tel. 510.

Warsztat stolarski
2½ mtr. długi, używany i wszelkie narzędzia do niego, kolebka dębowa tania na sprzedaż.

Wielka Polna 7. I. ptr.

WOZY ROBOCZE

2½ cal. na 60 centr. i 2 cal. na 30 centr. jak nowe, korzystnie na sprzedaż.

Tarnowo 10.
poczta Rydzyna.

Poszukuję od zaraz

fortepianiste
(stkę) Władysł. Pianowski, ulica Osiecka 46.

Mam na sprzedaż

nowy stół
ciemny, polerowany.

A. ŚWIADEK,
Starozamkowa 10.

Zameczek!

Zameczek!

W niedzielę, dnia 17. lipca 1921
urządza orkiestra kolejowa pod kierownictwem p. Grafińskiego

wielki koncert

Początek o godzinie 2 po poł.

Po koncercie zabawa z tańcami.

O łaskawe poparcie prosi

Dyrygent orkiestry kolejowej.

Kupuję każdą ilość
wisien
malin
porzeczek
jagód czarn.
W. Czajka,
dawn. J. Russak,
Fabryka likierów,
Tel. 43. Kościan. Tel. 43.

Poszukuje się dzierżawy lub kupna

ogrodu

od 1. 10. rb. lub później, 4-10 morgi dobrej ziemi

z domem

mieszkalnym w Lesznie lub bliskiej okolicy. Zgłosz. pod lit. „J. Z.” do eksp. Głosu.

Dzierżawę lub kupię śpichrz, stajnię i wozownię.

Zgłosz. uprasza się do eksp. „Głosu” pod lit. „P. B. 200”.

Kupię
narzędzia intrygatorskie.

Rynek 33. II. p. lewo.

Poszukuję umebl. pokoju i lub II piętro. Kupię dobrze utrzymane pianino.

Zgłoszenia pod lit. „A. L.” do eksp. Głosu.

Uczeń

może się zaraz zgłosić.

Br. Sternal, piekarnia,
ulica Osiecka 6-8.

Intel. panienka (urzędniczka)
z ładnym charakterem pisma i dobrymi świadectwami, posiadająca 4letnią praktykę biurową.

poszukuje posady
z dniem 1. sierpnia. Zgłosz. pod „M. D.” do eksp. Głosu.

poszukuje się od 15. bm.

pokój mebl.
z utrzymaniem.

Łask. zgłoszenia pod lit. „N. N. 100” do eksp. Głosu.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY

ST. Śpiączka,
LESZNO, ul. Komeniusza 6.

Przyjmuje członków
Powiatowej Kasy Chorych.

Krawiec

wykonuje najprędzej garderobę
męską, rzetelnie i tanio.

Osiecka 6-8.

Udzielam lekcji rachunków

początkuj, oraz uczyć małe dzieci czytać, pisać i t. d. Również binokle (pensnety) na sprzedaż. Łask. zgł. pod „Rachunki 15” do eksp. Głosu.

Kupuję każdą ilość
jaj. masła, drobiu

różnego rodzaju,

nowe kartofle jagody i grzyby

po najwyższej cenie dziennej

P. Capowski, Nowy Rynek 1
róg ul. Wschowskiej.

Pomimo - Podwyższenia cen

przez fabrykę „SARMATIA”

oddaje

Wyroby - Wszystkie

Innych fabryk po starej cenie.

Aga, Hurt. Wyrob. Tabac.
Leszno tel. 329, Rawicz tel. 91

H. Szymankiewicz.

Wobec rzuconych na mnie oszczerstw

przez p. prof. Synoradzkiego i p. podprok. Krygera, które miszkodzą w interesie, a które są niepodstawne, wzywam takowych o odwołanie w przeciągu 3 dni, w przeciwnym razie oddaję tę sprawę za obrazę i szkodzenie mi w interesie do rozstrzygnięcia sądowego.

Czesław Szydłowski.

Szanownej Publiczności Leszna i okolicy donosimy uprzejmie, iż od jutra 13. b. m. otwieramy

interes sietzki, słomy i siano.

Przytękając skora i rzetelną obsługę, prosimy o łaskawe poparcie naszego przedsiębiorstwa.

Frąckowiak i Przybylski,
ulica Starozamkowa 16.

Pralnia Leszczyńska
największy i najstarszy interes w miejscu założony w r. 1884.

Przyjmuje wszelką bieliznę damską i męską do prania i prasowania oraz prężenie firan. Specjalność: **Półkosz. i kołnierze.**

Poszukuje się dzielnej prasowaczki.

P. Zborowski, ul. Osiecka 34.

Pokój
z całonocnym utrzymaniem od 15. bm. lub od 1. 8. 21 r. (tylko dla panów) do wynajęcia. Odzież wskaże eksp. Głosu.